

i walki: tak iż powraca na front z uczuciem, iż nie jest cherlakiem, nie przydatnym do walki, ale może odrazu zająć miejsce obok swych towarzyszy, jako pełnowartościowym żołnierzem.-

Niemniej jednak pomiędzy naszym zespołem, a Rosjanami wyraźnie się dawały wyczuć silne różnice. Postanowiliśmy z miejsca zorganizować wzajemną wymianę doświadczeń. W tym celu proponowaliśmy Rosjanom, że będziemy im udzielać wszelkich informacji, co do ostat. postępów naszej medycyny, nie wyłączając wynalazków, trzymanych w tajemnicy, m.in. proponowaliśmy im wysłanie naszego najlepszego fachowca z dziedziny stosowania najnowszego środka przeciwzakaźnego, t.zw. "Penicilliny". Byliśmy przekonani, że nasza propozycja zostanie skwapliwie przyjęta. Ku naszemu zdumieniu spotkaliśmy się z odmową - proponowaliśmy bowiem, by w drodze wzajemności Rosjanie wysłali do naszych krajów swoich fachowców. Było odrazu rzeczą widoczną, że wyjazdowi ros. lekarzy do naszych krajów stało na przeszkodzie obś. znacznie ważniejszego, niż same tylko trudności podróżowania w warunkach wojennych. Jeden z ros. komisarzy oświadczył w rozmowie ze mną, że w czasie rewolucji w 1917 r. medycyna w Rosji pozostawała dużo do życzenia i że zdaje sobie z tego sprawę, że i dzisiaj panują znaczne braki. Mój rozmówca obawiał się, że lekarze ros., przebywając zagranicą mogliby z porównań ze stanem naszych urządzeń zdrowotnych wyciągnąć zbyt niekorzystne wnioski co do własnych urządzeń. Być może, że tego rodzaju postawa była niecałkiem pozbawiona słuszności.-

Dalsze typowe nieporozumienie, to sprawa konwojów. Niejednokrotnie spotykałem się wśród Rosjan z wielkim zdumieniem z powodu strat, jakie nasze dostawy do Rosji ponosiły w ub. roku. Nie mogli tego pojąć skoro sami przesyłali wewnątrz Rosji dostawy przez ogromne odległości, niczego nie tracąc. Na tym przykładzie jeszcze raz można było zaobserwować różnice między kontynentalną upysłowością Rosjan, a morską mentalnością Anglików.-